

„U mnie w domu”. O wystawie *Wyspiański* w Muzeum Narodowym w Krakowie



Wystawa *Wyspiański* w Muzeum Narodowym w Krakowie to największy w historii pokaz twórczości plastycznej Stanisława Wyspiańskiego i jedno z najważniejszych wydarzeń muzealnych w Polsce w 2018 roku. O wyjątkowości ekspozycji mogą świadczyć liczby: spośród około 1000 związanych z artystą obiektów przechowywanych w MNK kuratorzy wybrali do prezentacji blisko 500; wystawa została otwarta w 110. rocznicę śmierci Wyspiańskiego i zostanie zamknięta w 140. rocznicę urodzin. Prezentacja wpisuje się w oficjalny program kulturalny obchodów stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę i jako druga po ubiegłorocznym *#dziedzictwie* stanowi część tego programu w ramach kalendarza MNK.

Wrażeniowy przedsiónek otwiera pierwszy moduł wystawy, zatytułowany *U mnie w domu*. Zaprezentowano tu autoportrety Wyspiańskiego oraz portrety żony i dzieci jego autorstwa, wykonane ołówkiem i ulubionymi przez artystę pastelami. Niektóre z nich, jak *Macierzyństwo*

(1905), to dzieła na trwałe zapisane w pamięci wizualnej Polaków, jednoznacznie kojarzące się z toposami rodzicielstwa, dzieciństwa, matczynej miłości. Jednak w ujęciu autorów wystawy dzieła te zyskują dodatkowe znaczenie, są bowiem skonfrontowane z umieszczonymi na ścianach fragmentami z listów i poezji Wyspiańskiego, świadczącymi o poczuciu ulotności rodzinnego szczęścia i kruchości życia. W liście do Leona Stępowskiego z 1903 roku zaledwie trzydziestoczteroletni, wciąż zdrowy Wyspiański pisał wierszem: „Nad grób niech moje przyjdą dzieci i niech się jedno z nich zaśmieje”. Słowa te każą zweryfikować melancholijną aurę portretów autorstwa Wyspiańskiego, zwłaszcza tych przedstawiających jego potomstwo: dzieci nie oddające się zabawie, lecz zamyślane (

Mietek oparty na rękach

, 1904), zapatrzone w jeden punkt i kontemplujące przedmioty (

Helenka z wazonem

, 1902), zasypiające lub we śnie (

Główka Helenki

, 1900;

Śpiący Mietek

, 1902). Kuratorzy wystawy interpretują nastrój powagi i łagodnego smutku w tych dziełach przez pryzmat tekstów Wyspiańskiego: prace zgromadzone w „domowej” przestrzeni stają się refleksją nad etapami w życiu człowieka, od narodzin po śmierć. Wyspiański był pogodzony z tym cyklem, co podkreślają inne słowa z listu do Stępowskiego: „Już dawno się przestałem smuć o rzeczy miłe mnie stracone” i „Przecież już dawno się wyzbyłem marzeń o utraconym raju”.

fragment tekstu Macieja Gugały



Róże. Projekt dekoracji malarskiej do kościoła Franciszkanów w Krakowie, 1897, pastel, papier, 139,8x 150,5 cm, fot. MNK



Witraż do Domu Stowarzyszenia

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.